

**M O R D E R C A**  
\*\*\*\*\*

/scenka surrealistyczna/

**OSOBY:** Urzędnik prokuratury  
Morderca

**Morderca:** Panie prokuratorze! Zabiłem człowieka!

**Urzędnik:** Czy pan pukał?

**Morderca:** Tak! Pukałem go kilka razy młotkiem w głowę.

**Urzędnik:** Pytam, czy pan pukał wchodząc do pokoju. Tego wymaga dobre wychowanie. Tu jest urząd, a nie knajpa. Proszę wyjść i poczekać na korytarzu.

**Morderca:** Ja mam czekać? Przecież mówię, że zabiłem człowieka!  
Jestem mordercą!

**Urzędnik:** Nigdzie nie jest powiedziane, że mordercy mają być załatwiani poza kolejnością. Gdyby pan był inwalidą lub kobietą ciężarną, to na podstawie zaświadczenia mógłbyś pana przyjąć.

**Morderca:** Ależ to niesłychane! Ja tu biegę prosto z miejsca zbrodni, proszę mnie natychmiast wysłuchać.

**Urzędnik:** Każdemu się śpieszy. Nie mamy zwyczaju robić wyjątków.  
Niech pan przyjdzie pojutrze.



- Urządник: Odczep się pan ode mnie! Niech pan idzie, gdzie pan chce, może pan się nawet powiesić.
- Morderca: A tak, owszem! Chcielibyście, żeby wszystko robić za was! Ale to nie jest samoobsługa! Ja morduję, ja wymagam!
- Urządnik: Pan mnie terroryzuje. Gotów jestem na wszystko, żeby się tylko pana pozbyć. Już wiem... Zgłosi się pan na ulicę Stokrotek, do więzienia...
- Morderca: Co? Znów mam wysekiwać w przedpokojach?
- Urządnik: Niech się pan nie denerwuje. Tam naczelnikiem jest mój dobry kolega. Powoła się pan na mnie i jeśli będą wolne miejsca...
- Morderca: A jeśli nie będą?
- Urządnik: To trudno. Jedną noc przemęczy się pan jakoś w domu. Będzie pan miał na przyszłość nauczkę.
- Morderca: Dziękuję panu. Do widzenia! Naprawdę niełatwo być dzisiaj mordercą.
- Urządnik: Chwileczkę. Gdyby pan nie nie załatwił, to zgłosi się pan z tym do mnie. /wręcza M o r d e r c y karteczkę/
- Morderca: Co to za kartka? Co znaczy te "83"?
- Urządnik: Numerek na jutro.



Urządник: Nie mam żadnych kajdanek. Dla pana przyjemności nie będę biegał i szukał.

Morderca: Więc niech mnie pan aresztuje bez kajdanek, ale zaraz!

Urządник: Panie! Czy pan wyśli, że to taka prosta sprawa, kogoś aresztować. Bez formalnego nakazu odpowiednio umotywowanego nie ma mowy o aresztowaniu. Ja nie mam zamiaru dostać się przez pana do więzienia. A dlaczego właściwie panu tak na tym zależy, żeby pana aresztować?

Morderca: Mam straszne wyrzuty sumienia. Sumienie gryzie mnie bez przerwy. Ja dłużej nie wytrzymam.

Urządник: Widzę, że pan się za bardzo z sobą pieści. Pogryzie pana jeszcze trochę, przyjdzie pan jutro i jakoś pana w końcu załatwimy.

Morderca: Błagam pana, niech pan coś wyśli! Czy nie może pan chociaż spisać protokołu?

Urządnik: Nie mam blankietów.

Morderca: A na zwykłym papierze nie można?

Urządnik: Można, ale protokół będzie nieważny. Bez rubryk nie nabiera mocy prawnej.

Morderca: Pan widzi tylko suchy paragraf i rubryki! Trzeba poza tym widzieć mordercę! Ja pójdę na skargę, to jest skandal!



Morderca: Ja żądam, żeby mnie niezwłocznie aresztowano!

Urzędnik: Pan mi nie będzie dyktować, co mam robić. Za co mam pana aresztować?

Morderca: Jak to? Przecież mówiłem, że zabiłem człowieka!

Urzędnik: Każdy tak może mówić. Zresztą to nie mój dział. Jestem referentem od potajemnych gorzelni. Jeżeli pędziłby pan bimber, to w porządku. Morderstwa załatwia się w pokoju nr 113.

Morderca: Właśnie stamtąd przyszedłem, ale pokój jest zamknięty.

Urzędnik: Widocznie kolega na urlopie. Nic panu nie poradzę. Niech pan się zwróci do szefa.

Morderca: Sekretarka powiedziała, że szef w terenie. Ja nie mam zamiaru dłużej włóczyć się po korytarzach. Jestem mordercą!  
Domagam się aresztowania!

Urzędnik: Proszę tylko spokojnie! Ja panu nie kazałem nikogo mordować. Jeżeli popełnił pan przestępstwo, sam pan sobie winien. Może uda mi się zrobić coś w pana sprawie. Przyjdzie pan jutro, po obiedzie.

Morderca: Wypraszam sobie! To jest nieludzkie traktowanie! Żądam przynajmniej okucia mnie w kajdanki!